

Artur Aleksiejuk

Współczesne zagadnienia bioetyczne

Elpis 11/19-20, 55-72

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Ks. Artur Aleksiejuk

WSPÓŁCZESNE ZAGADNIENIA BIOETYCZNE

Wstęp

Tematem mojego wystąpienia są współczesne zagadnienia bioetyczne. Problematyka objęta tym tematem jest jednak tak obszerna, a czasu tak niewiele, że zdecydowałem się na zawężenie tematu. Uznałem bowiem, że lepiej jest zmierzyć się z konkretnym problemem i rozważyć jedną kwestię bardziej szczegółowo niż mówić o wszystkim po trochu.

Zdecydowałem się zatem, aby podjąć kwestię, wokół której w ostatnim czasie toczyła się w Polsce bardzo ożywiona debata i która doprowadziła, w pewnym sensie, do polaryzacji społeczeństwa. Chodzi tutaj o kwestię tzw. zapłodnień pozaustrojowych ze szczególnym uwzględnieniem zapłodnień *in vitro* z transferem embrionu. W swoim wystąpieniu skoncentruje się właśnie na rozważeniu tej problematyki z perspektywy prawosławnej.

Kościół prawosławny a problem zapłodnień pozaustrojowych

Stosunek Kościoła prawosławnego do problematyki związanej z zapłodnieniami pozaustrojowymi znalazł swój najpełniejszy wyraz w oficjalnych dokumentach greckiego, rosyjskiego i amerykańskiego Kościoła prawosławnego. Istnieje także wiele stanowisk komitetów bioetycznych i gremiów doradczych działających przy Synodach

lokalnych Kościołów prawosławnych, w skład których wchodzi nie tylko duchowni i teologowie, ale również lekarze i naukowcy. Cenne źródło wiedzy na temat opinii Kościoła prawosławnego odnośnie zapłodnień *in vitro* wnoszą również liczne wypowiedzi hierarchów Kościoła oraz duchownych i teologów zajmujących się problematyką bioetyczną.

W swoich rozważaniach skoncentruję się przede wszystkim na dwóch oficjalnych stanowiskach, które w moim odczuciu najpełniej oddają charakter i specyfikę prawosławnej myśli teologicznej odnośnie zapłodnień *in vitro*. Mam tutaj na myśli stanowiska Kościoła prawosławnego Grecji i Rosji.

Chronologicznie jako pierwszy światło dzienne ujrzał dokument Cerkwi rosyjskiej znany pod nazwą: *Podstawy koncepcji socjalnej Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej*, sformułowany w dniach 13–16 sierpnia 2000 roku¹. Chociaż, jak wskazuje sama jego nazwa, nie jest on poświęcony wyłącznie problemom zapłodnień *in vitro*, to jednak cały dwunasty rozdział tego dokumentu, w całości poświęcony problemom bioetycznym, rozważa również i ten problem.

Drugi dokument, na którym zamierzam się oprzeć, pochodzi z 11 stycznia 2006 r. i prezentuje oficjalne stanowisko Greckiej Cerkwi Prawosławnej. Chociaż pełna nazwa dokumentu brzmi: *Podstawy stanowiska wobec etyki wspomaganey reprodukcji*, to jednak rozważania w przeważającej mierze odnoszą się właśnie do kwestii zapłodnień pozaustrojowych *in vitro*².

Zarówno *Koncepcja socjalna* jak i *Stanowisko greckie* (tak będę w skrócie nazywał oba dokumenty) w odniesieniu do zapłodnień pozaustrojowych wychodzą z założeń teologiczno-antropologicznych wynikających z Objawienia Bożego i Świętej Tradycji Kościoła. „Kościoł – czytamy w *Stanowisku greckim* – posiada głęboką świadomość

1 *Osnovy socjal'noj koncepcji Russkoj Prawosławnoj Cerkwi*, Moskwa, 13–16.08.2000 r., <http://www.wco.ru/biblio/books/koncepl>, (dostęp: 11.01.2006 r.).

2 *Basis Position of the Assisted Reproduction*, Athens, http://www.bioethics.org.gr/en/10_frame_5.html, (dostęp: 11.01.2006 r.).

i zrozumienie ludzkiej natury wraz z jej słabościami. Jednocześnie jednak staje w obronie świętości osoby ludzkiej: wraz z pragnieniem rodzicielstwa dąży do tego, aby natchnąć je koniecznością obecności Boga, wraz z miłością do człowieka pragnie świadczyć o prawdzie o człowieku, wraz z ekonomią ukazywać także akrybię woli Bożej. Podstawowym elementem prawosławnej antropologii jest uznanie zasady świętości życia człowieka, który w swoim istnieniu łączy świat duchowy i materialny. Celem człowieka stworzonego na obraz Boży jest dążenie do stania się podobnym do swego Praobrazu, tzn. osiągnąć przebóstwienie i świętość. W tym celu człowiek podejmuje trud, powiększa rodzinę, kształci się, zajmując się działalnością twórczą i naukową. Z tego względu ci, których przedmiotem działania jest człowiek powinni okazywać wobec niego szacunek i uwagę³.

Ocena zapłodnień *in vitro* w ramach prawosławnej refleksji bioetycznej koncentruje się wokół takich zagadnień jak: status embrionu i świętość ludzkiego życia, znaczenie i charakter aktu prokreacji, problem bezdzietności i bezpłodności, sens i wymiar rodzicielstwa (macierzyństwa i ojcostwa) w kontekście prawosławnego pojmowania małżeństwa oraz charakter środków, metod i procedur znajdujących zastosowanie w ramach zapłodnienia *in vitro* z transferem embrionu.

W Prawosławiu każdy człowiek jest bogoczłowiekiem (przez małe „b”) i jest z natury powołany do osiągnięcia zjednoczenia z Bogiem, czyli do przebóstwienia (gr. *theosis*), czyli do stania się bogiem przez łaskę (2 P 1, 4). Dlatego życie ludzkie jest święte i nienaruszalne od samego początku. Od momentu poczęcia bowiem, domaga się stwórczego działania Boga i pozostaje na zawsze w specjalnej relacji do swego Stwórcy. Wczesny zarodek od chwili zaistnienia w momencie poczęcia posiada nie tylko swoją własną tożsamość genetyczną, ale operuje własną tożsamością osobową. W związku z tym, już od chwili poczęcia spotykamy człowieka wraz z duszą i ciałem oraz wrodzoną możliwością stania się „dzieckiem Bożym” (J 1, 12). Za-

3 Ibidem, s. 4-5.

rodek jest już zatem człowiekiem, gdyż jest żyjącą w ciele embrionu duszą. Dusza zaś jest tym elementem u człowieka, który pozwala mu optować za grzechem lub uświęceniem, za odrzuceniem Boga lub uznaniem, że On jeden jest Panem. Życie biologiczne człowieka, także wtedy, gdy jest on w postaci embrionalnej z racji etapu rozwoju, na którym aktualnie się znajduje, funkcjonuje wraz z życiem duchowym. Jest ono darem Bożym i jedyną oraz unikalną okazją do tego, aby uczestniczyć w niestworzonych, stwórczych Boskich energiach. Od momentu poczęcia człowiek jest już otwarty na łaskę Bożą, o czym wielokrotnie zaświadcza Pismo Święte i Tradycja Kościoła. Już w postaci embrionalnej ciało człowieka jest ściśle związane z jego duszą, zaś jego życie ma wymiar mistyczny. Znakomicie pisze o tym Tertulian w traktacie *O duszy*: „Jeślibyśmy natomiast poczęcie ciała uważali za wcześniejsze od poczęcia duszy, to według tej samej kolejności musielibyśmy odróżniać i czas ich zapłodnienia. Ale w takim razie kiedy właściwie następuje zapłodnienie ciała, a kiedy zapłodnienie duszy? Nie dość na tym: odróżniając czas zapłodnienia, musielibyśmy przyjąć także dwie różne materie zapłodniające. Bez wątplenia, przyjmujemy i my dwa rodzaje nasienia: cielesne i duchowe, ale zarazem podkreślamy, że są one od siebie nieoddzielne, wskutek czego współlistnieją zawsze razem, w tym samym czasie”⁴. Także św. Ireneusz z Lyonu, chociaż tylko w jednym miejscu w swej bogatej twórczości, mianowicie w *Komentarzu do Pieśni nad Pieśniami* napisał: „Dusza nie jest uprzednia do ciała w swojej egzystencji, ani ciało nie jest uprzednie do niej. Lecz te dwa elementy istnieją od tego samego momentu”⁵. Podobnie św. Grzegorz z Nyssy, stwierdza: „Jako że człowiek złożony z duszy i ciała stanowi jedność, należy założyć, że jeden i ten sam jest fundament i duszy, i ciała, bo gdyby element cielesny pojawił się wcześniej, a duchowy później, człowiek byłby starszy lub młodszy od siebie samego. (...) w powstawaniu poszczególnych bytów jedno nie poprzedza drugiego: ani dusza ciała ani odwrotnie.

4 Tertulian, *O duszy* XXVII, 1.

5 Ireneusz z Lyonu, *Komentarz do Pieśni nad Pieśniami* XXVI.

Człowiek byłby bowiem w takim wypadku w niezgodzie sam ze sobą i podzielony różnicą czasu zaistnienia⁶. Zaś w innym miejscu pisze: „Podstawą naszego istnienia nie jest ani bezcielesna dusza, ani pozbawione duszy ciało, ale z posiadającego duszę ciała rodzi się istota żywa, od początku obdarzona duszą⁷”. Wśród Świętych Ojców podtrzymujących ten pogląd można wymienić również św. Maksyma Wyznawcę i jego *Ambiguorum Liber II*. Dla uczciwości naukowej trzeba jednak zaznaczyć, że tacy ojcowie, jak święci Efrek Syryjczyk⁸, Jan Chryzostom⁹, Hieronim¹⁰, Cyryl Aleksandryjski¹¹, Makary Egipski¹², Prokopiusz z Gazy¹³, patriarcha Focjusz¹⁴, a także bł. Teodoret z Cyru¹⁵, zdecydowanie opowiadali się za teorią animacji opóźnionej. Szczegółowa analiza poglądów ojców wschodnich i zachodnich w tej kwestii przekracza jednak ramy tego wystąpienia.

Przyjmując, że życie ludzkie jest jedynym i niepowtarzalnym darem udzielonym człowiekowi przez Boga i jest ono od samego początku święte oraz nienaruszalne należy tym samym uznać, że jest ono takim także wtedy, gdy jest powołane *in vitro*. Według prawo-

6 Grzegorz z Nyssy, *O stworzeniu człowieka* XXIX, 1.

7 Ibidem, XXX, 21.

8 Efrek Syryjczyk, *Homilia 197*: „Dusza rodzi się z ciałem, lecz nie jest zasiana z ciałem; jest stworzona z ciałem, ale posiada swoją własną substancję. (...) Dusza jest stworzona, kiedy ciało człowieka otrzymało już swój własny kształt (...). Jest niemożliwe, aby dusza zaczęła istnieć, zanim formowanie ciała i jego części nie zostały ukończone”.

9 Zob.: Jan Chryzostom, *Homilia na Księgę Rodzaju* XIII, 3 oraz eadem, *Homilie na Księgę Hioba* X.

10 Zob.: Hieronim, *List* 121, 4-5.

11 Zob.: Cyryl Aleksandryjski, *Do egipskich mnichów* oraz tenże, *De adoracione et cultu in spiritu et veritate*.

12 „Embrion w łonie matki nie przybiera od razu ludzkiego kształtu, lecz jego postać formuje się i ujawnia stopniowo. Nawet później nie jest on w pełni wykończonym człowiekiem, lecz wzrasta podczas wielu lat, aby w końcu nim się stać” (Makary Egipski, *Homilia* XV, 41).

13 Zob.: Prokopiusz z Gazy, *Komentarz do Księgi Wyjścia* oraz eadem, *Komentarz do Księgi Kapłańskiej*.

14 Focjusz, *Do Amfilochiusza*.

15 Zob.: Teodoret z Cyru, *Leczenie chorób hellenizmu* V, 52-54.

sławnego punktu widzenia nawet wtedy, jeśli zapłodnienie następuje w tzw. probówce, człowiek stwarza jedynie warunki do jego zaistnienia. Człowiek poczęty *in vitro* bez wątplenia jest człowiekiem. Tym niemniej jednak akt powołania go do istnienia zachodzi z woli i inicjatywy człowieka, co budzi uzasadnione wątpliwości co do zamysłu Bożego, zarówno wobec niego samego, jak i jego rodziców. Człowiek nie powstaje przypadkowo. Jego poczęcie i istnienie nie zależy od niego samego. Z obu *Stanowisk* wynika, że prawosławnego punktu widzenia decydującą rolę w zapłodnieniu nie odgrywa ani wola ani techniczne możliwości człowieka, lecz Boskie zamierzenie. Wszystkim rządzi wola Boża, a Bóg działa w najlepszym interesie człowieka. Powołanie nowego życia powinno dokonywać się więc w poszanowaniu godności, szacunku i bojaźni Bożej, nie zaś być wyrazem pychy i egoistycznych pobudek.

W związku z tym pojawia się pytanie: czy rodzice decydując się na zapłodnienie pozaustrojowe i lekarz przeprowadzający ten proces działają wbrew woli Bożej? Odpowiedź w tej kwestii jest bardzo trudna, o ile w ogóle jest możliwa. Dlatego zarówno w stanowiskach Cerkwi rosyjskiej, jak i greckiej, a także w wypowiedziach wielu teologów nie ma na to pytanie jednoznacznej odpowiedzi. Definitywne rozstrzygnięcie tego problemu byłoby ponadto niezgodne z duchem Prawosławia, któremu w odróżnieniu od rzymskiego katolicyzmu obce jest podejście czysto jurydyczne. Zaznacza się jednak, że współdziałanie dla dobra człowieka nie powinno być aktem jednostronnie ludzkim i urzeczywistnieniem możliwości, jakie posiada. Powinno być raczej przykładem bosko-ludzkiego współdziałania albo współpracy (synergii), co zakłada uwzględnienie woli Bożej i prawdy Objawionej. Elementem rozpoznania tej prawdy jest uszanowanie tajemnicy człowieka i intymności aktu jego powstawania, pojmowanie aktu prokreacji nie jako czysto technicznej możliwości, ale w kontekście znaczenia i charakteru małżeństwa oraz rodzicielstwa. Dopiero z tej perspektywy powinno się szukać odpowiedzi na pytanie o zgodność bądź niezgodność z wolą Bożą wsparcia prokreacji metodami technicznymi. Tak też czyni to prawosławna refleksja bioetyczna.

Chociaż atrakcyjność technologii reprodukcyjnych jest niewątpliwa, gdyż oferuje bezdzietnym małżeństwom możliwość spełnienia nadziei o posiadaniu potomstwa, to jednak Kościół prawosławny poprzez swoich duszpasterzy kieruje uwagę na wiele kwestii, które powinny być rozważone przez małżonków zanim zdecydują się na ten sposób przezwyciężenia swych cierpień. W podjęciu pasterskim, jak i świadectwie wobec współczesnego świata Kościół prawosławny mówi o konieczności rozpatrzenia problemu zapłodnień *in vitro* w perspektywie teologicznej i antropologicznej. Ten punkt widzenia nie może być bez znaczenia dla małżonków wierzących i praktykujących. Opinie i wypowiedzi duchownych i teologów prawosławnych, a także oficjalne stanowiska lokalnych Kościołów prawosławnych, komitetów doradczych działających przy Synodach Kościołów lokalnych, organizacji kościelno-społecznych, bractw cerkiewnych itd. są świadectwem ogromnej troski zarówno o duchową, jak i cielesną kondycję małżonków, dobro i trwałość ich małżeństwa oraz rodziny. Podkreśla się jednak, że to Bóg jest Stwórcą i Panem całego życia. Na podstawie powyższych rozważań Kościół nie może zalecać korzystania z metod sztucznego zapłodnienia jako sposobu rozwiązania problemu bezdzietności. Nie jest również zadaniem Cerkwi – jak podkreśla *Stanowisko greckie* – sankcjonowanie i penalizacja dopuszczalności stosowania tego rozwiązania¹⁶. W wytycznych dotyczących duszpasterstwa małżeństw bezdzietnych i zmagających się z problemem bezpłodności skierowanych zarówno do duszpasterzy, jak i wiernych zwraca się uwagę na konieczność budowania i umacniania prawdziwej i szczerzej miłości, wzajemnego zaufania i ofiarności między małżonkami. Przez wierzącego prawosławnego chrześcijanina małżeństwo nie może być postrzegane wyłącznie środowisko prokreacji. Powtarzanie wątpliwej z prawosławnego punktu widzenia tezy – stwierdza ks. A. Lorgus – iż celem małżeństwa jest prokreacja przyczynia się do niezrozumienia istoty małżeństwa jako mistycznego zjednoczenia w miłości dwóch osób: mężczyzny i kobiety na wzór

16 *Basis Position of the Assisted Reproduction*, op. cit.

Chrystusa i Kościoła (zob. Ef 5, 23-25)¹⁷. Jest też częstą przyczyną rozdarcia związku i cierpień, nie tylko małżonki, ale również jej męża. Stąd koniecznym jest aby świadczyć, ukazywać i pomóc ludziom zrozumieć na czym polega świętość małżeństwa jako miejsca działania łaski Bożej. Bardzo często próby i doświadczenia, jakim poddawany jest człowiek stanowią okazję to okazania wierności, miłości i przywiązania do Boga oraz drugiego człowieka. Pismo Święte i codzienna rzeczywistość jest pełna takich przykładów. W *Stanowisku greckim* zaś czytamy: „choć narodzić dziecko jest błogosławieństwem, i to bardzo wielkim, to jednak bezpłodność nie odbiera małżonkom godności, nie burzy ich wspólnoty i nie unieważnia małżeństwa”¹⁸.

Dziecko, od chwili poczęcia jest owocem wzajemnej miłości obojga rodziców akceptujących się i wspierających się wzajemnie. Dlatego naturalnym miejscem przyjścia na świat i wychowania dziecka jest rodzina składająca się z połączonych węzłem małżeńskim mężczyzny i kobiety. Jest czymś oczywistym, że fakt ten zakłada uczestnictwo i aktywny udział obojga rodziców. Chęć posiadania i wychowania dziecka bez obecności drugiego rodzica z założenia (celowe powołanie do życia i wychowanie dziecka „bez ojca” lub „bez matki”) tchnie egoizmem oraz świadczy o poważnym nieuporządkowaniu w życiu duchowym, sferze psychicznej i emocjonalnej. Kościół prawosławny jednoznacznie sprzeciwia się takim praktykom, podobnie jak występuje przeciw tzw. zapłodnieniom *post mortem*, czyli wykorzystaniu w celach reprodukcyjnych nasienia umierającego bądź już zmarłego mężczyzny. Kościół uważa takie postępowanie za niedopuszczalne i naganne. W tych przypadkach znajduje zastosowanie nie tylko cała klasyczna argumentacja sprzeciwu wobec zapłodnień *in vitro*, ale także podkreśla się aspekt rodzinny, kwestie zaangażowania i miłości współmałżonków i skutki tego faktu dla dziecka. „Nawet gdyby – pisze o. J. Breck – poddanie się procedurom zapłodnienia *in vitro*

17 *Swiaszczennik Andriej Lorgus o roźdzenii i usynowlienui*, http://kuraev.ru/index.php?option=com_smf&Itemid=63&topic=31956.msg405385, (dostęp: 10.04.2009 r.).

18 *Basis Position of the Assisted Reproduction*, op. cit.

w tej sytuacji uznać za „akt miłości” polegający na tym, aby otrzymać potomka, byłoby to wypaczeniem idei miłości małżeńskiej i zamysłu pobłogosławionej przez Boga prokreacji, która zakłada przekazanie życia przez zjednoczenie ciał, czyli współżycie dwóch osób połączonych w monogamicznej, heteroseksualnej i błogosławionej unii małżeńskiej oraz wychowanie dziecka w naturalnej i pełnej rodzinie”¹⁹. „Każdy nowonarodzony człowiek przychodzi na ten świat nie dlatego, aby uczynić piękniejszym życie jego rodziców, powiększyć ich doczesny status materialny lub być ich «kontynuacją» pod względem biologicznym i psychologicznym, lecz powołany jest przez Boga do życia wiecznego. Dziecko jest darem miłości i ufności Boga względem rodziców. Przede wszystkim zaś rodzi się po to, aby wypełnić zadanie, do którego powołał go Bóg, stać się wyrazem Jego kenotycznej i jednoczącej miłości, pod drugie – żyć w prawdzie i wreszcie w najmniejszym stopniu po to, aby dać emocjonalną lub socjalną satysfakcję swoim rodzicom. (...) Dlatego poczęcie każdego człowieka powinno być przede wszystkim wyrazem woli Bożej, a nie tylko rezultatem decyzji człowieka”²⁰. Warunki te nie zostają spełnione z założenia ani w przypadku zapłodnienia *in vitro* „singli” płci żeńskiej lub męskiej, ani zapłodnień *post mortem* ani też w przypadkach par homoseksualnych²¹.

Dlatego Cerkiew prawosławna zachęca raczej do rozważenia adopcji w zamian za poddawanie się zabiegom zapłodnienia *in vitro*. Podkreśla przy tym, że adoptowane dzieci, gdy są obdarzane i wychowywane z troskliwą miłością stają się dla swych przybranych rodziców ich „własnymi” dziećmi. Więż pomiędzy rodzicem a dzieckiem zależy bowiem w mniejszym stopniu od struktury genetycznej aniżeli

19 J. Breck, *The Sacred Gift of Life. Orthodox Christianity and Bioethics*, New York, 1998.

20 *Basis Position of the Assisted Reproduction*, op. cit. Zob.: także bardzo interesujący wywiad z ks. A. Lorgusem pt. *Dietiej niel'zja zawiesti*, 17.05.2007 r., [w:] <http://www.nsad.ru/index.php?issue=40§ion=10005&article=638>, (dostęp: 20.05.2009 r.) (ks. A. Lorgus jest dziekanem Wydziału Psychologii Prawosławnego Instytutu św. apostoła Jana Teologa w Moskwie).

21 *Basis Position of the Assisted Reproduction*, op. cit.

od miłości, troski, duchowego obcowania i doświadczania siebie nawzajem. „W modlitwach obrzędu małżeństwa Kościół prawosławny wierzy, że rodzicielstwo jest pożądanym owocem małżeństwa zawartego zgodnie z prawem, ale jednocześnie nie jest ono jedynym jego celem. Słowom: „daj im owoc łona i pożytek z potomstwa” towarzyszą modlitwy o dary nieprzemijającej miłości, czystości, jedności dusz i ciał. Dlatego dążenia do rodzicielstwa niezgodne z zamysłem Twórcy życia, Kościół nie może uznać za moralnie usprawiedliwione. Jeżeli mąż lub żona nie są zdolni do poczęcia dziecka oraz metody terapeutyczne lub chirurgiczne leczenia bezpłodności zawiodły, małżonkowie powinni z pokorą przyjąć swoją bezdzietność jako szczególnie powołanie”²². W opinii Kościoła rodzice, którzy nie mają potomstwa powinni zaakceptować swój los jako wolę Bożą i nieść swój krzyż albo zadecydować się na adopcję i obdarzyć swoją miłością dziecko, które zostało pozbawione miłości rodzicielskiej. Trzeba przy tym postawić pytanie, czy ważniejsze jest przekazanie dzieciom naszych genów, czy dbałość o duszę dziecka i jego wychowanie w miłości i w wierze.

Rozważając wydarzenie poczęcia, Kościół prawosławny z całą stanowczością podkreśla, że życie przekazywane przez rodziców ma swe źródło w Bogu. Poczęcie samo w sobie jako początek życia jest wolne od chciejstwa i emocji człowieka. Wydarzenie to okryte jest tajemnicą, jest sferą *sacrum*, misterium miłości i jedności, które może być realizowane i dojść do głosu jedynie w związku sakramentalnym. Również akt przekazywania życia, w którym dochodzi do poczęcia jest jedyny w swoim rodzaju i niepowtarzalny, wyjątkowo intymny,

22 *Basis Position of the Assisted Reproduction*, op. cit. Pełny tekst cytowanej modlitwy brzmi: „Święty Boże, który z prochu uczyniłeś człowieka, a z jego zebra utworzyłeś niewiastę dołączając mu ją do pomocy, bo tak się spodobało Twojej wielkości, żeby człowiek nie był samotny na ziemi. Przeto i teraz Ty sam, Władco, wyciągnij swą rękę za świętego Twego przybytku i połącz sługę Twego i służebnicę Twoją, ponieważ przez Ciebie żona łączy się z mężem. Połącz ich w jednomysłności, uwieńcz ich w jedno ciało, daj im owoc łona i pożytek z potomstwa. Albowiem Twoje jest panowanie i Twoje jest królestwo, i moc, i chwała, Ojca i Syna, i Świętego Ducha, teraz i zawsze, i na wieki wieków. Amen.” (Zob.: *Małżeństwo. Obrzęd koronowania*, [w:] *Teksty modlitw i nabożeństw – Euchologion* (<http://www.liturgia.cerkiew.pl/euch/malzenstwo/slub.pdf>), (dostęp: 10.04.2009 r.).

osobisty i głęboko emocjonalny. Akt współżycia małżeńskiego (prokreacji) i poczęcie nie są jednak ze sobą tożsame. Poczęciem bowiem kieruje Bóg i zaistnienie nowego człowieka jest misterium, sferą *sacrum*. Konieczna jest jednak przy tym współpraca i aktywny udział człowieka (synergia) w postaci zgodnego i pobłogosławionego przez Boga aktu współżycia. Sprowadzenie samego aktu prokreacji, jak i poczęcia człowieka do działania *stricte* mechanicznego postrzegane go przez optykę procedur o charakterze naukowo-technicznym prowadzi do ingerencji w tajemnicę człowieka i człowieczeństwa. Takie podejście zarówno desakralizuje akt poczęcia, jak i wykrzywia akt prokreacji odzierając go z wyjątkowości i niepowtarzalności. Stąd też – stwierdza *Stanowisko greckie* – „poczęcie człowieka za pomocą sztucznych metod prokreacji jest pozbawione świętości, wzajemnego oddania i zaufania właściwego dla współżycia małżeńskiego. Człowiek nie jest powoływany do życia poprzez naturalny kontakt fizyczny, lecz staje się produktem procesu technologicznego. (...) Aseksualne poczęcie obnaża moment duchowo-cieleśnego poczęcia człowieka z atmosfery silnej miłości małżeńskiej i całkowitego duchowo-cieleśnego zjednoczenia małżonków. Prawo Boże stanowi, aby każdy człowiek był owocem miłości a nie tylko mechanicznego zespolenia komórek rozrodczych (gamet)”²³. W podobnym tonie brzmi fragment komunikatu cerkiewno-społecznej Rady ds. Etyki Biomedycznej działającej przy Patriarchacie Moskiewskim. „Wykorzystanie technologii reprodukcyjnych – stwierdzono w nim – skłania do niewłaściwego pojmowania kształtującego się życia jako produktu, który można wybierać zgodnie z własnymi zachciankami i którym można dysponować jak innymi wytworami ludzkiej aktywności”²⁴. Według Kościoła prawosławnego bezkrytyczna dopuszczalność zapłodnień *in vitro* jako technicznej możliwości w kwestii posiadania

23 *Basis Position of the Assisted Reproduction*, op. cit.

24 *O nrawstwiennych problemach swiazannyh z razwitiem rieprouduktiwnyh*, Zajawielnije cerkowno-obszestwiennogo sowieta po biomedicinskoj etieke, 13.10.1999 r., http://bioethics.orthodoxy.ru/index.php?option=com_content&task=view&id=11&Itemid=14, (dostęp: 10.04.2009 r.).

potomstwa nie tylko przeciwstawia się integralnej koncepcji natury i osoby ludzkiej stworzonej przez Boga, ale też skłania do uprzedmiotowienia człowieka, ma destrukcyjny wpływ na pojmowanie miłości mężczyzny i kobiety w wymiarze duchowym, moralnym, fizycznym i psychicznym, wypacza sens ludzkiej płciowości i seksualności. Powołanie człowieka do życia za pomocą sztucznych metod prokreacji przyczynia się do wykreowania modelu prokreacji pozbawionej konieczności współżycia płciowego i modelu współżycia płciowego bez prokreacji. Do poczęcia nowego życia dochodzi poza miejscem do tego stworzonym i naturalnym. „Ciepło i ciemności macierzyńskiego łona – jak czytamy w *Stanowisku greckim* – zastąpione są przez chłód laboratorium i przezroczystość probówki, zaś pełne nadziei oczekiwanie zastępuje precyzyjność procedur i dokładna wiedza poparta obserwacją. Rodzice nie są obecni przy poczęciu dziecka duszą i ciałem. Ich miejsce w tym najświętszym i przełomowym momencie zajmuje personel medyczny. Rodzice uczestniczą w poczęciu swego dziecka za pośrednictwem pobranych od nich komórek rozrodczych”²⁵. Trzeba przy tym nadmienić, że również procedury i sposób ich pobrania jest bardzo wątpliwy moralnie. Chodzi tutaj zarówno o hiperstymulację jajników kobiety w celu produkcji wielu komórek jajowych, jak i pozyskanie męskiego nasienia drogą masturbacji.

Szczególny sprzeciw Cerkwi budzi wykorzystywanie w celach reprodukcyjnych komórek rozrodczych pochodzących od osób trzecich. Ma to miejsce zwłaszcza w przypadkach bezpłodności mężczyzny. Wówczas do zapłodnienia mogą być wykorzystane męskie komórki rozrodcze (plemniki) pochodzące od anonimowego dawcy. Kościół prawosławny z całą stanowczością sprzeciwia się takim praktykom widząc w nich pogwałcenie jedności małżeńskiej, zagrożenie, zarówno dla życia osobistego, jak i rodzinnego współmałżonków. W *Koncepcji socjalnej* czytamy: „Manipulacje związane z aktem darowania komórek rozrodczych naruszają integralny charakter osoby i wyjątkowość relacji małżeńskich, gdy dopuszczają ingerencje trzeciej

25 Zob.: *Basis Position of the Assisted Reproduction*, op. cit.

strony. Oprócz tego taka praktyka zachęca do nieodpowiedzialnego traktowania ojcostwa i macierzyństwa, w jawny sposób uwalniając je od wszelkich obowiązków wobec tych, którzy są «ciałem z ciała» anonimowych dawców. Wykorzystanie materiału dawcy narusza fundament wzajemnych relacji rodzinnych jeśli oprócz rodziców «społecznych» przewiduje także obecność rodziców «biologicznych»²²⁶.

Wszystkie stanowiska i wypowiedzi prezentujące prawosławny punkt widzenia na zapłodnienie *in vitro* podkreślają, że techniki sztucznej reprodukcji, które wydają się służyć życiu, stwarzają wiele możliwości jego instrumentalizacji i unicestwienia. Nie chodzi tutaj tylko o niski procent ich skuteczności (około dwudziestu procent), który odnosi się nie tyle do momentu zapłodnienia ale kolejnych faz rozwoju człowieka w fazie embrionalnej. Z prawosławnego punktu widzenia powoływanie do życia większej ilości embrionów aniżeli jest w rezultacie wprowadzanych do dróg rodnych kobiety, selekcja embrionów na wartościowe i mniej wartościowe, powstawanie tzw. «embrionów nadliczbowych», kriokonserwacja, redukcja embrionalna w przypadku wystąpienia ciąży mnogiej są absolutnie nie do przyjęcia, nie mówiąc już o konsekwencjach zdrowotnych, psychicznych i duchowych dla matki i dziecka, które mogą być efektem zastosowanych środków. Kościół sprzeciwia się również uśmiercaniu embrionów ludzkich i nie godzi się na ich wykorzystywanie zarówno w celach naukowych, jak i terapeutycznych. Człowiek nigdy może być uprzedmiotowiony i sprowadzony do roli materiału biologicznego, którym można swobodnie dysponować. „Moralnie niedopuszczalne z prawosławnego punktu widzenia – podkreśla *Koncepcja socjalna* – są wszystkie rodzaje zapłodnienia pozaustrojowego zakładające przygotowanie, konserwację i celowe zniszczenie embrionów «nadliczbowych»²²⁷. Podobnie brzmi *Stanowisko greckie*: „Pierwszym rezultatem zapłodnienia pozaustrojowego jest wytworzenie «embryonów zbytecznych». Kościół nie akceptuje takiego określenia, gdyż nie

26 *Osnovy socjal'noj koncepcji Russkoj Prawosławnoej Cerkwi XII*, 4, op. cit.

27 *Ibidem*.

może zgodzić się na istnienie zbyt wielu ludzi, których losy zależą od osób trzecich. Każdy człowiek – a więc każdy ludzki embrion – jest osobą niepowtarzalną, nosi w sobie święty i unikalny obraz Boży i jest niezbędny dla innych ludzi, aby tworzyć z nimi wspólnotę²⁸. Podstawowa intuicja antropologii prawosławnej głosi, że człowiek jest istotą wspólnotową, gdyż nie można zbawiać się w pojedynkę. Człowiek znajduje się także wobec wspólnoty kosmosu, jest związany ze wszystkimi ludźmi poprzez swoją naturę, a także przez Kościół – mistyczne ciało Jezusa Chrystusa i przez łaskę, co wiąże człowieka z Bogiem. W prawosławnej teologii oddzielenie od Boga pociąga za sobą oddzielenie od człowieka, piekło i śmierć. Takim piekłem jest dla embrionów chłód laboratorium, ich przechowywanie (kriokonserwacja) i wykorzystywanie w celach naukowo-badawczych, które pociągają za sobą ich uśmiercenie²⁹. W tym celu duchowni i teologowie będący głosem Kościoła apelują do rodziców, aby nie tylko dogłębnie zapoznali się z przebiegiem procedury, ale zastanowili się nad jej wymiarem duchowym i swoją odpowiedzialnością za życie człowieka, który jako «embrion nadliczbowy» mógłby zostać wykorzystany w innych celach niż prokreacyjne (na przykład naukowo-badawczych) i w ich rezultacie uśmiercony. Małżonkowie powinni także mieć świadomość, że redukcja embrionalna, czyli wycofanie rozwijającego się i już zagnieżdżonego embrionu w celu uniknięcia ciąży mnogiej nieodłącznie wiąże się z jego uśmierceniem i jest przez Kościół kwalifikowane jako dokonanie aborcji na życzenie.

Z prawosławnego punktu widzenia nie do pomyślenia jest również traktowanie metod wspomagania reprodukcji, w tym także zapłodnień pozaustrojowych, jako formy leczenia bezpłodności. Sztuczne zapłodnienie ani nie leczy z bezpłodności ani nie rozwiązuje problemu bezdzietności. Skłania za to do traktowania osób bezdzietnych i bezpłodnych jako osób chorych.

28 *Basis Position of the Assisted Reproduction*, op. cit.

29 Por.: *ibidem*, s. 40-42.

Do rozstrzygnięcia pozostaje jeszcze jedna kwestia. Czy w związku z tym wszystkim, co zostało powiedziane, Kościół prawosławny jednoznacznie sprzeciwia się i potępia zapłodnienie *in vitro*? Zarówno *Koncepcja Socjalna*, *Stanowisko greckie* oraz inne dokumenty takie jak stanowisko Kościoła prawosławnego w Ameryce, cytowane powyżej komunikaty Rady ds. etyki biomedycznej działającej przy Patriarchacie Moskiewskim, nie licząc wielu wypowiedzi hierarchów prawosławnych, duchownych i teologów zajmujących się analizą problemów bioetycznych z perspektywy nauki Cerkwi prawosławnej, nie dają podstaw do takiego stwierdzenia. W *Koncepcji Socjalnej* bowiem czytamy: „Za dostępny środek pomocy medycznej może służyć sztuczne zapłodnienie komórkami rozrodczymi męża o ile nie narusza ono jedności związku małżeńskiego, zasadniczo nie różni się od poczęcia w sposób naturalny i dokonywane jest w kontekście relacji małżeńskich”. W świetle tego, że poczęcie *in vitro* nowego człowieka odbywa się w sposób нефизjologiczny i aseksualny sformułowanie: „zasadniczo nie różni się od poczęcia w sposób naturalny” należy – zdaniem ks. A. Ilina – rozumieć jako przebiegające w naturalny sposób na poziomie biologicznym³⁰. „W tych przypadkach – stwierdził ponadto patriarcha Aleksy II – gdy inne terapeutyczne i chirurgiczne metody leczenia bezpłodności dotyczącej jednego lub obojga małżonków zawodzą, sztuczne zapłodnienie komórkami rozrodczymi męża Cerkiew uważa za dopuszczalne. Zupełnie innym problemem jest zastępcze macierzyństwo. Nawet wtedy, gdy nie wchodzi w grę względy komercyjne, sprzeciwia się ono naturze i jest moralnie niedopuszczalne. Wszystkie rodzaje zapłodnienia pozaustrojowego włączając przegotowanie, konserwację i zamierzone zniszczenie tzw. embrionów nadliczbowych, jest niedopuszczalne z prawosławnego punktu widzenia”. Wypowiedź patriarchy Aleksego II koresponduje z opiniami innych teologów. Cytowany już

30 Ks. A. Ilin, *Ataka klonow: sowriemiennyj wzgľad Prawosławnoj Cerkwi*, [w:] http://www.pctvl.lv/?lang=ru&mode=rakurs&submode=akcent&page_id=1683, (dostęp: 10.04.2009 r.).

ks. A. Lorgus na jednym z forów internetowym potwierdził, iż „Cerkiew prawosławna dopuszcza poczęcie metodą zapłodnienia pozaustrojowego z wykorzystaniem nasienia męża. Tym niemniej jednak małżonkowie powinni mieć świadomość tego, że podjęcie takiej decyzji jest pozbawione jakiegokolwiek moralnego i duchowego sensu, ponieważ ich rodzicielstwo zostało zrealizowane w tym przypadku w sposób nienaturalny, czyli w sposób przeciwny naturze. Taki akt sam w sobie jest gwałtem uczynionym nad samym sobą i naturą”³¹. Podobnie sądzi uznany autorytet w sprawach prawosławnego podejścia do zagadnień bioetycznych metropolita Antoni (Bloom). „Jeśli kobieta – pisze on – nie może mieć dziecka w naturalny sposób, to można wziąć nasienie jej własnego męża i tym nasieniem ją zapłodnić; wydaje mi się, że jest to całkowicie prawidłowe”³². W dalszej części wypowiedzi metropolita Antoni jednak dodaje, że wykluczone jest zapłodnienie kobiety nasieniem pochodzącym od innego mężczyzny. W podobnym duchu sformułowane jest oficjalne stanowisko Świętego Synodu Biskupów Kościoła Prawosławnego w Ameryce z lipca 1992 r. w rozdziale poświęconym prokreacji³³.

W ostatnim czasie na temat dopuszczalności zapłodnień pozaustrojowych wypowiedziała się Rada ds. etyki biomedycznej przy Patriarchacie Moskiewskim. W swoim komunikacie z 11 grudnia 2007 r. stwierdziła, że dopuszczalność zapłodnień *in vitro* mogła mieć miejsce tylko i wyłącznie w warunkach istnienia prawa, które:

- zabraniałyby dokonywania zapłodnienia *in vitro* z mikromanipulacją, która polega ona na wprowadzeniu pojedynczego plemnika do wnętrza komórki jajowej; procedura ta odbywa

31 Odpowiedź ks. A. Lorgusa na forum *Riebionok iz probirki*, [w:] http://www.orthorus.ru/titles/bb_show.php?r=5&t=58&m=3969, (dostęp: 10.04.2009 r.).

32 Antonij, Mitropolit Surożskij, *Woprosy miedicinskoj etiki*, [w:] *Trudy*, Moskwa 2002, s. 53-54.

33 *On Marriage, Family, Sexuality, and the Sanctity of Life*, Official document of the Holy Synod of Bishops on the occasion of the Tenth All-American Council of the Orthodox Church in America, Miami, July 1992.

- się pod kontrolą mikroskopu, z wykorzystaniem specjalnych mikropipetek i mikromanipulatora (IVF-ICSI)³⁴.
- zabraniałyby powoływania do istnienia i niszczenia tzw. embrionów nadliczbowych,
 - stanowiłyby, że zapłodnienie pozaustrojowe mogłoby być dostępne wyłącznie dla par małżeńskich tylko za ich zgodą i po uprzednim poinformowaniu ich o przebiegu, możliwych konsekwencjach i ryzyku, zarówno dla matki, jak i dziecka związanym z poddaniem się procedurom,
 - zezwalałyby na poddanie się procedurom zapłodnienia pozaustrojowego tylko tym parom małżeńskim, które dysponowałyby orzeczeniem medycznym stwierdzającym bezpłodność jednego bądź obu małżonków³⁵.

Zakończenie

Rozważania na temat stosunku Cerkwi prawosławnej do zapłodnień *in vitro* z transferem embrionów chciałbym zakończyć wypowiedzią ks. M. Bałaszowa. „W odróżnieniu od niezmiennej i jednoznacznej pozycji Kościoła rzymsko-katolickiego odnośnie zapłodnień pozaustrojowych – stwierdził on – opinie teologów prawosławnych są podzielone. Główną przyczyną krytycznego ustosunkowania się Kościoła jest los embrionów nadliczbowych i redukcja embrionalna. Wykorzystanie tylko jednej komórki jajowej do przeprowadzenia

34 ICSI stosuje się gdy: 1) liczba plemników o ruchu prawidłowym jest mniejsza niż 1 milion w 1 ml nasienia; 2) kolejne próby zapłodnienia pozaustrojowego nie przyniosły efektu; 3) występuje brak plemników w nasieniu (azoospermia). Wówczas stosuje się tzw. ICSI-PESA lub ICSI-TESE- mikromanipulację po uzyskaniu plemników drogą biopsji najądrza lub jądra.

35 *O negatywnych konsekwencjach gospodarczego finansowania metod sztucznej opłodnienia*, Zjawiaelnije cerkowno-obszestwiennogo sowieta po biomiedicinskoj etieke, 11.12.2007 r., http://bioethics.orthodoxy.ru/index.php?option=com_content&task=view&id=46&Itemid=1. Zob.: także L. Sheenan, *Protecting the Unborn*, 2004 Parish Ministries Workshop, [w:] <http://www.oca.org/PDFS/christianwitness/2004-PMConf-LScheean.pdf>, (dostęp: 10.04.2009 r.).

procesu zapłodnienia *in vitro* przez jednych teologów jest odrzucana jako prowadzący do dehumanizacji życia ludzkiego. Inni zaś przyjmują taką modyfikację tej metody jako warunek jej dopuszczalności”³⁶.

Nie zmienia to faktu, że Cerkiew prawosławna nie rekomenduje tego typu środków zaradzenia bezdzietności i bezpłodności swoim wiernym. Wskazuje za to na wiele konkretnych wątpliwości moralnych związanych z procedurami i metodami, które podważają i wypaczają rozumienie istoty ludzkiej, znaczenie i cel małżeństwa oraz prokreacji. Z tych względów, stanowczo sprzeciwiając się zapłodnieniom *in vitro* realizowanym według obecnie przyjętych procedur i w obecnej formie. Tym niemniej, w świetle przytoczonych dokumentów, liczni autorytatywni prawosławni bioetycy i teologowie zarazem są równie dalecy od bezwzględnego rygoryzmu w tej kwestii. Oficjalne stanowiska kościelne, a także wypowiedzi duszpasterzy i teologów nie narzucają jednak i nie wymuszają na wiernych czegokolwiek. Starają się raczej poprzez spokojną argumentację opartą na nauce Cerkwi skłonić małżonków do rozważenia wstrzymania się od tych środków. Wyznaczają przy tym wyraźne granicę tolerancji, poza którymi jest już jednoznaczny i stanowczy sprzeciw oraz modlitwa o zastanowienie się i nawrócenie tych, którzy zbłądzili.

36 Protojerej Mikołaj Bałaszow, *Rieproduktiwnyje tiechnologii: dar ili iskuszenije?*, [w:] <http://orthomed.ru.pms.php?id=library.ethics.00037>, (dostęp: 10.04.2009 r.) (ks. Mikołaj Bałaszow pełni funkcję sekretarza ds. stosunków międzyprawosławnych Wydziału Kościelnych Stosunków Zewnętrznych Patriarchatu Moskiewskiego).